

Markieta Domecka

University of Surrey
m.domecka@surrey.ac.uk

Dualność czy dualizm?

Relacje pomiędzy strukturą i podmiotowym sprawstwem
we współczesnych debatach teoretycznych

Jednostronność teorii socjologicznych, czyli skupianie się na jednym z poziomów rzeczywistości społecznej, jest uważana za ich słaby punkt. Wielokrotnie krytykowana słabość ta (Mouzelis 1995, 2008; Archer 1995, 2012 [2000]) motywowała również do poszukiwania takich rozwiązań, które pozwoliłyby na połączenie poziomów mikro i makro, podmiotowego sprawstwa¹ i struktury, subiektywizmu i obiektywizmu w jednym spójnym projekcie teoretycznym. Historię tej jednostronności możemy za Nicosem Mouzelisem (1995) rozpocząć od funkcjonalizmu Talcotta Parsonsa. Systematyczna, schłodna i uporządkowana teoria ta wywarła ogromny wpływ na rozwój nauk społecznych, jednakże kładąc nacisk przede wszystkim na działanie struktury, funkcji i systemu kompletnie marginalizowała rolę podmiotowego sprawstwa. Podobnie działo się w przypadku strukturalizmu, gdzie kompetenty strukturalne i kulturowe istniały i samonapędzały się praktycznie bez udziału podmiotu (por. Archer 2010 [1982]). Ten rodzaj konceptualizacji

¹ Pojęcie „podmiotowe sprawstwo” jest tutaj tłumaczeniem angielskiego pojęcia *agency* w znaczeniu nadanym mu przez Margaret S. Archer (Archer 2012a [2000]; 2003; 2007b). W polskich przekładach pojęcie *agency* funkcjonuje również jako „sprawstwo”, a *agent* jako „podmiot działania” (por. Archer 2012 [2000]). Tłumaczenie terminów *agency* jako „podmiotowe sprawstwo” i *agent* jako „podmiot sprawczy” wydaje się trafniejsze. Zachowane jest w ten sposób podobieństwo językowe obu tych pojęć oraz dobrze oddany jest ich sens. Istotne jest również odróżnienie „podmiotowego sprawstwa” od sprawstwa w ogóle. Katastrofy i żywioły także niosą ze sobą siłę sprawczą, powodując zniszczenie i zmianę relacji społecznych, ale nie mają w sobie elementu ludzkiej podmiotowości i dlatego nie są przykładem *agency*. Wskazane jest oddzielenie sprawstwa, rozumianego szeroko jako zdolność wywierania wpływu na otoczenie od podmiotowego sprawstwa (*agency*), za którym zawsze stoją ludzkie podmioty sprawcze (*agents*). Gdyby *agency* nie zawierało elementu ludzkiego, nie miałyby sensu rozwijanie koncepcji refleksyjności jako mechanizmu pośredniczącego pomiędzy siłami strukturalnymi a *agency*.

Archer nazwała „konflacją odgórną” (*downwards conflation*), która idzie w parze z metodologicznym holizmem (por. Archer 1995; 2012 [2000]). Odpowiedzią na hegemonię strukturalnego funkcjonalizmu był dynamiczny rozwój fenomenologii, etnometodologii i szeroko rozumianej socjologii interpretatywnej skupionej głównie na roli podmiotu i podmiotowego sprawstwa; na roli subiektywnego znaczenia nadawanego działaniom i na roli rozumienia w procesie badawczym. Rola struktury, szczególnie w przypadku konstruktywistów, została zredukowana do drugoplanowej obiektywizacji. Ten rodzaj podejścia został z kolei nazwany przez Archer „konflacją oddolną” (*upwards conflation*), której konsekwencją jest najczęściej metodologiczny indywidualizm (por. Archer 1995; 2012 [2000]).

Podział na dwa teoretyczne bieguny opisane przez Petera Bergera i Stanleya Pullberga w 1965 roku (Berger, Pullberg 1965) istnieje do chwili obecnej. Z jednej strony mamy do czynienia z postrzeganiem społeczeństwa jako sieci utkanej z ludzkich działań i znaczeń; z drugiej zaś strony, społeczeństwo to strukturalna faktyczność stojąca ponad jednostkami, kształtująca i kontrolująca. Antagonizmy pomiędzy teoretykami podkreślającymi przede wszystkim rolę struktury i tymi skupionymi głównie na roli i znaczeniu podmiotu trwają do dziś. A w związku z tym, że podziały teoretyczne przekładają się na wybory metodologiczne i praktykę badawczą, mamy również podział na badaczy preferujących metody ilościowe oraz tych zorientowanych na badania jakościowe. Obie strony kierują pod adresem oponentów wiele zarzutów. Funkcjonalisci wielokrotnie byli oskarżani o reifikację; z kolei interpretatywistom często zarzucano krótkowzroczność (por. Mouzelis 1995). Jedni traktując abstrakcyjny system jako konkretny byt w dużym stopniu niezależny od działania pomijali perspektywę jednostkową²; drudzy skupieni na indywidualnych doświadczeniach brali co prawdę pod uwagę procesy społeczne, ale często pomniejszali znaczenie uwarunkowań strukturalnych³.

Charakter sporów dotyczących relacji pomiędzy strukturą i podmiotowym sprawstwem jest bardzo zbliżony do debat dotyczących relacji pomiędzy poziomami mikro i makro, jednostką i społeczeństwem, indywidualizmem i kolektywizmem, woluntaryzmem i

² Parsonowski funkcjonalizm najostrzej był krytykowany za to, że przedstawia istoty ludzkie jako kukiełki poruszane za pomocą sznurków wartości dominujących w społeczeństwie i normatywne oczekiwania przypisane każdej roli społecznej (por. Mouzelis 1995).

³ Jest to naturalnie duże uproszczenie. Kładąc nacisk przede wszystkim na różnice pomiędzy tymi stanowiskami, na potrzeby tego artykułu, pomijam różnice, które istnieją w obrębie tych paradygmatów.

determinizmem, etc.⁴. Tradycyjnie podział na mikro i makro nakładał się na podziały teoretyczne i metodologiczne, przez co wydawało się, że przepaść między nimi jest nie do zasypania. Poziom mikro kojarzony był z socjologią interpretatywną, badaniami jakościowymi na małej próbie zorientowanymi na odkrywanie subiektywnej strony rzeczywistości społecznej. Poziom makro, przeciwnie, łączony był z funkcjonalizmem i strukturalizmem, badaniami ilościowymi na dużej próbie, analizą statystyczną i koncentracją na tym, co obiektywne. I tak jak pierwsze z tych podejść podkreślało znaczenie podmiotu i jego doświadczeń oraz zdolność do negocjowania porządku społecznego, przede wszystkim na poziomie interakcyjnym; drugie akcentowało wagę porządku strukturalnego i instytucjonalnego z jego możliwością kontrolowania i ograniczania. Wydaje się, że te ostre podziały powoli się zamazują⁵. Mouzelis twierdzi, że zarówno porządek interakcyjny jak i instytucjonalny mogą należeć zarówno do poziomu mikro jak i makro. Możemy mieć do czynienia z aktorami, którzy działają na poziomie makro, jak i z instytucjami, których wpływ ograniczony jest do poziomu mikro oraz *vice versa* (Mouzelis 1995). Nieco inne stanowisko zaproponował Stephan Fuchs twierząc, że mikro i makro nie są przeciwstawne, ale stanowią kontinuum. Im bliżej jesteśmy bieguna mikro, tym większa jest szansa na podmiotowe sprawstwo; gdy zbliżamy się do bieguna makro, sytuacja jest odwrotna (Fuchs 2001: 40).

Tendencje integracyjne, biorące pod uwagę oba poziomy rzeczywistości społecznej, są coraz bardziej widoczne w teorii nauk społecznych. Coraz szerzej podzielane jest założenie, że skupianie się na jednym poziomie i pomijanie innego jest błędem, z racji tego, że zarówno struktura jak i działanie są niezbywalnymi i jednakowo istotnymi elementami teorii. Większość teoretyków, być może z wyjątkiem holistów, powinno zgodzić się, że struktura społeczna w ostatecznym rozrachunku jest produktem ludzkich działań; większość, może z wyjątkiem psychologów powinna też przystać na to, że będąc produktem działania struktura jednocześnie kształtuje tych, którzy działają i ich wzajemne interakcje (por. Archer

⁴ Są tutaj widoczne pewne różnice historyczne i geograficzne. O ile w kontekście brytyjskim dominuje dyskusja nad problemem relacji pomiędzy strukturą i podmiotowym sprawstwem, wśród teoretyków amerykańskich, ważną rolę odegrała debata nad relacjami pomiędzy poziomem mikro i makro.

⁵ Podziały stają się coraz mniej widoczne również na poziomie praktyki badawczej. Przykładem mogą być tutaj badania biograficzne tradycyjnie przypisywane do poziomu mikro (rekonstrukcja indywidualnych doświadczeń, mała próba). Okazuje się jednak, że metodologia badań biograficznych może być z powodzeniem stosowana również w przypadku badań porównawczych prowadzonych na dużej próbie (np. projekt EUROIDENTITIES - The Evolution of European Identity: Using biographical methods to study the development of European identity www.euroidentities.org).

2010 [1982]). Fundamentalny problem, przed którym stoi obecnie teoria socjologiczna, czy szerzej teoria nauk społecznych, polega nie na faworyzowaniu jednego z poziomów, ale na przekonywującym i ontologicznie niesprzecznym połączeniu struktury społecznej i podmiotowego sprawstwa w jednej spójnej i klarownej koncepcji teoretycznej. Wyzwanie to polega niekoniecznie na ekлекtycznym łączeniu pojęć pochodzących z odmiennych tradycji i harmonizowaniu różnic, które istnieją pomiędzy paradygmatami⁶. Chodzi tutaj raczej o wypracowanie takiej perspektywy, która przywiązywałaby tę samą wagę do działania ludzkiego konstytuującego społeczeństwo, jak i do społecznego ukształtowania podmiotów sprawczych (por. Archer 2010 [1982]); do obiektywności ludzkiej egzystencji, jak i do jej relacji z ludzką podmiotowością (*subjectivity*⁷) (por. Berger, Pullberg 1965).

Jednocześnie, o ile obecnie możemy zaobserwować rosnące zrozumienie dla potrzeby uwzględnienia zarówno poziomu strukturalnego jak i podmiotowego w teorii nauk społecznych, nadal nie udało się osiągnąć konsensusu co do tego, jakie relacje istnieją pomiędzy tymi poziomami. Wielu teoretyków podejmowało do tej pory nie do końca udane próby połączenia struktur z praktykami i poziomu mikro z makro generując jedne z drugich, redukując je lub sprowadzając do siebie nawzajem. Dwa dominujące do chwili obecnej sposoby połączenia wpływów strukturalnych i podmiotowych mogą być opisane jako dualność i dualizm. Pierwszy z nich polega na konceptualnym zespoleniu struktury i podmiotowego sprawstwa; drugi zaś na ich konceptualnym rozdzieleniu. W przypadku dualizmu istnieje ryzyko popełnienia błędu reifikacji czyli przypisania strukturze statusu konkretnego, zobiektywizowanego i niezależnego bytu, co prowadziłyby do zaprzeczenia podmiotowego współautorstwa relacji społecznych. W celu uniknięcia zagrożenia popełnienia takiego błędu, zostało wprowadzone pojęcie „analitycznego dualizmu” podkreślającego równorzędny i współzależny status struktury i sprawstwa przy ich jednoczesnym konceptualnym rozdzieleniu (por. Archer 1995).

⁶ Jest to zarzut, który często jest wysuwany pod adresem teorii strukturacji Giddensa (por. Turner 1986).

⁷ Pojęcia podmiotu w języku polskim i w języku angielskim nie są łatwo przekładalne. Używając jednego terminu „podmiot” w wielu polskich tłumaczeniach dwóch różnych pojęć *subject* i *agent* prowadzi do chaosu. *Subject* to podmiot gramatyczny, ale też podmiot działań społecznych. Idąc tym tropem *subjectivity* to podmiotowość, ale często tłumaczona jest jako „subiektywność”.

Dualność: współzależność i analityczne zespolenie

Już od lat sześćdziesiątych XX wieku (por. Buckley 1967) w wielu krajach podejmowane były próby teoretycznego połączenia poziomu strukturalnego i podmiotowego. Dwie z nich, rozwijane nieco później, strukturalny konstruktywizm Pierre'a Bourdieu i teoria strukturacji Anthony'ego Giddensa zyskały największą popularność. Ich wpływ na debatę teoretyczną dotyczącą relacji pomiędzy strukturą a podmiotowym sprawstwem jak i praktykę badawczą trudno przecenić. Jednakże pod ich adresem skierowano również wiele uwag krytycznych wytykając Bourdieu determinizm a Giddensowi eklektyzm (por. Jenkins 1982; Turner 1986).

Rzeczywistość społeczna ma inherentnie dwoisty charakter. Mamy do czynienia z obiektywną faktycznością i subiektywnym znaczeniem, ze strukturą i podmiotowym sprawstwem. Zdają się z tym zgadzać wszyscy teoretycy mierzący się z problemem relacji pomiędzy strukturą a sprawstwem, zarówno zwolennicy dualności, jak i analitycznego dualizmu. Sposób, w jaki Bourdieu i Giddens odnieśli się do dwoistego charakteru rzeczywistości polegał na próbie przewyższenia dychotomii. Uznali oni, że obie strony nie stoją ze sobą w sprzeczności, ale wzajemnie się uzupełniają. Ponadto byli oni przekonani, że tylko wówczas gdy obie strony dychotomii brane są pod uwagę, prowadzi to do rozwoju teorii i wzbogaca analizę empiryczną. Próbuąc łączyć podmiotowe sprawstwo ze strukturą, Bourdieu zaproponował rozwiązanie dialektyczne. Sprzeciwiał się dwóm skrajnie różnym konceptualizacjom ludzkiego działania: jako proste następstwo czynników wewnętrznych, takich jak świadome intencje i kalkulacje, oraz jako bezpośrednia odpowiedź na czynniki zewnętrzne, takie jak wpływy strukturalne. Bourdieu podjął próbę przekroczenia podziałów na podmiotowe sprawstwo i strukturę oraz subiektywność i obiektywność za pomocą koncepcji habitusu. Jako system dyspozycji habitus obejmuje to, co subiektywne i to, co obiektywne łącząc i harmonizując strukturalne warunkowanie z indywidualnymi planami i pragnieniami. Dialektyczna relacja pomiędzy dyspozycjami a strukturą polega na tym, że dyspozycje nie są prostym odbiciem strukturalnych uwarunkowań, ale jednocześnie współtworzą struktury (por. Bourdieu 2009 [1977]). W ujęciu Bourdieu struktury są jednocześnie dane, jak i społecznie konstruowane i utrzymywane poprzez codzienne praktyki podmiotów. Z jednej strony praktyki tworzą struktury, z drugiej zaś są przez nie determinowane (por. Bourdieu 2009 [1977]). Podejście Giddensa jest dosyć podobne, jeżeli nie wtórne wobec tego, za czym wcześniej opowiadał się Bourdieu. Również Giddens w

teorii strukturacji odrzuca dychotomie pomiędzy woluntaryzmem a determinizmem, podmiotem a przedmiotem, subiektywnością a obiektywnością oraz synchronią i diachronią, więc tym samym nie reprezentuje dualizmu lecz dualność. Koncepcja dualności struktury Giddensa zakłada, że reguły i zasoby (czyli w języku jego teorii struktury), które są wykorzystywane w procesie produkcji i reprodukcji działania społecznego, są jednocześnie środkami reprodukcji systemu (Giddens 2003 [1984]: 58). Oznacza to, że „właściwości strukturalne systemów społecznych są zarazem i nośnikiem, i wynikiem praktyk, które powtarzalnie organizują” (Giddens 2003 [1984]: 65). „Konstituowanie podmiotów [*agents*] to nie dwa niezależne od siebie ciągi zjawisk [*dualism*], lecz świadectwo dwoistości [*duality*]” (Giddens 2003 [1984]: 65, nawiasy [] zgodne z oryginałem [1984]). Zatem struktura i podmiotowe sprawstwo to “zawsze i wszędzie dwie strony tej samej monety” (Bagguley 2003: 150), gdzie podmiotowe sprawstwo jest konkretyzacją struktury, a struktura zarówno środkiem jak i rezultatem podmiotowego sprawstwa. Zarówno u Bourdieu jak i u Giddensa struktura zostaje ucieleśniona w tym sensie, że „jest czymś bardziej ‘wewnętrznym’, niż ‘zewnętrznym’ wobec ‘jednostek’” (Giddens 2003 [1984]: 65). Ten brak „zewnętrzności”, czyli brak dystansu pomiędzy strukturą a podmiotem sprawczym jest oczywiście podyktowany chęcią przezwyciężenia podziału na obiektywność i subiektywność, niesie on jednak za sobą pewien poważny problem. Dualność struktury i podmiotowego sprawstwa wydaje się dosyć dobrze funkcjonować, gdy mamy do czynienia z sytuacją, w której aktorzy społeczni traktują reguły i zasoby (czyli struktury) jako oczywiste. Wykorzystują je wówczas w swoich praktykach i w ten sposób reprodukują je. Teoria dualności struktury nie jest jednak w stanie wyjaśnić, co dzieje się wówczas, gdy „oczywistość” reguł i praktyk zostaje zawieszona. Aktorzy społeczni, jako podmioty refleksyjne, mają zdolność do tego, aby zakwestionować znaczenie reguł i praktyk oraz zdystansować się do nich. Taki scenariusz jednak możliwy jest jedynie na gruncie dualizmu, a nie dualności.

W teorii Giddensa aktorzy lub ludzkie podmioty sprawcze (*human agents*), oba terminy w teorii strukturacji używane są zamiennie, obdarzone są zdolnościami refleksyjnymi, ale refleksyjność ta jedynie częściowo działa na poziomie dyskursywnym. „To, co podmioty sprawcze [*agents*] wiedzą na temat tego, co i dlaczego robią w dużym stopniu dotyczy świadomości praktycznej” (Giddens, 2003 [1984]: 21). Świadomość praktyczna zbliżona jest do pojęcia habitusu w tym sensie, że składa się z wiedzy dotyczącej tego jak poruszać się w świecie społecznym bez odczuwania potrzeby wyrażenia tego w

sposób dyskursywny. Wyjaśnienia i racjonalizacje są możliwe, ale pojawiają się dopiero wówczas, gdy przebieg rutynowego działania zostaje zakłócony (por. Giddens, 2003 [1984]). W związku z tym, że koncepcje habitusu i praktycznej świadomości zakładają dominację wiedzy praktycznej nad teoretyczną czy dyskursywną na temat panujących reguł, reprezentują one dualność. Brak wiedzy teoretycznej oznacza, że aktorzy i podmioty sprawcze traktują reguły jako oczywistość, przyczyniając się tym samym, często nieświadomie, do ich reprodukcji. W przeciwieństwie do tych założeń udaje się empirycznie zaobserwować, że aktorzy społeczni w swojej roli podmiotów sprawczych nie tylko reprodukują reguły i zasoby poprzez swoje praktyki, ale również dystansują się od nich, aby lepiej je zrozumieć, aby je zakwestionować oraz aby budować teorie na ich temat. Zatem, gdy dominują tendencje zachowawcze, pojęcie dualności jest z pewnymi zastrzeżeniami do zaakceptowania. Jednak gdy dominują tendencje zorientowane na zmianę, dualność musi ustąpić pola dualizmowi, aby zachodzące procesy mogły zostać wyjaśnione (Mouzelis, 1991).

Krytyka dualności

O ile istotność samej próby podjętej przez Bourdieu i Giddensa w celu teoretycznego połączenia wpływów strukturalnych z potencjałem podmiotowego sprawstwa jest raczej bezsporna, wielu teoretyków zakwestionowało zaproponowane przez nich rozwiązania. W roli krytyków dualności wielokrotnie występowali Archer i Mouzelis kwestionując zasadność pojęć, których zadanie miało polegać na połączeniu sił podmiotowych i strukturalnych. U Bourdieu jest to pojęcie habitusu, u Giddensa zaś pojęcie dualności, czy inaczej dwoistości struktury i podmiotowego sprawstwa. Obaj teoretycy definiują strukturę jako zarówno środek jak i rezultat sił, jakimi dysponuje podmiotowe sprawstwo. Siły strukturalne nie istnieją poza działaniem, są wręcz nierozzerwalnie związane z jego produkcją i reprodukcją. To, co z założenia miało być rozwiązaniem dylematu wkrótce stało się głównym przedmiotem krytyki. Archer nazwała teorie Bourdieu i Giddensa konflacyjnymi (Archer 1995; 2007). A konkretnie chodzi tutaj o błąd centralnej konflacji, który polega na dualnym zespoleniu struktury i sprawstwa w taki sposób, że „jedno zawiera się w drugim” stając się amalgamatem analitycznie nierozłącznym (Archer 2012 [2000]). Błąd konflacji nie jest jedynie kwestią etykiety, ale niesie za sobą poważne konsekwencje teoretyczne i metodologiczne. Wzajemne oddziaływanie struktury i podmiotowego sprawstwa jest zakładane, ale nie jest łatwo obserwowalne i tym samym empirycznie weryfikowalne.

Trudno jest zbadać jak te wzajemne wpływy przebiegają i jaki mają charakter w różnych kontekstach społecznych. Kluczowy zarzut jest tutaj następujący: o ile w przypadku reprodukcji dualność jest z pewnymi zastrzeżeniami do przyjęcia, w przypadku zmiany okazuje się być zupełnie nieadekwatna do wyjaśnienia jej genezy, przebiegu i konsekwencji z perspektywy relacji pomiędzy siłami strukturalnymi i podmiotowymi.

Gdy mamy do czynienia z głęboką zmianą społeczną, teoria kładąca nacisk przede wszystkim na znaczenie dyspozycji i działania rutynowego, staje się problematyczna. Teorie takie jak te zaproponowane przez Bourdieu i Giddensa, podkreślające znaczenie rutynizacji dla trwania (*durée*) działania i instytucji oraz poczucia ontologicznego bezpieczeństwa, zbieżność pomiędzy strukturami społecznymi i strukturami mentalnymi oraz pozycjami społecznymi i subiektywnymi dyspozycjami, okazują się problematyczne do wyjaśnienia mechanizmów składających się na zmianę społeczną. Jak możliwe jest zachowanie ciągłości koncepcji siebie i projektów życiowych podmiotu w przypadku zmian na poziomie strukturalnym? Czy porzucenie dawnego porządku instytucjonalnego prowadzi nieuchronnie do zmiany dyspozycji i porzucenia wypracowanej wcześniej tożsamości? Jak wygląda proces re-interpretacji i przepracowywania zmiany na poziomie jednostkowym? Jak przekłada się to zwrotnie na zmiany strukturalne? Trudno jest znaleźć odpowiedź na te pytania na gruncie dualności zakładającej, że poziom strukturalny i poziom podmiotowej sprawczości są w zasadzie jednym.

Teoria zakładająca dualność struktury jest w dużym stopniu ograniczająca ponieważ nie wyczerpuje możliwego spektrum relacji pomiędzy podmiotowym sprawstwem a strukturą. Mouzelis podaje przykład strategicznego planowania i monitorowania podejmowanego przez podmioty sprawcze w celu reprodukcji lub zmiany struktury. Zdaniem Mouzelisa „orientacje startegiczno-moniturujące wyraźnie zakładają podział na podmiot i przedmiot, zatem raczej dualizm niż dualność: aktorzy jako podmioty dystansują się od reguł, aby móc na nie spojrzeć jako na obiekty społeczne wymagające strategicznej interwencji” (Mouzelis 1991: 29). Koncepcja dualności jest problematyczna również dlatego, że zakłada współwystępowanie struktury i podmiotowego sprawstwa. Zdaniem Archer to założenie o temporalnej korespondencji nie zawsze jest ugruntowane, ponieważ zarówno struktura jak i podmiotowe sprawstwo mogą istnieć przed jak i po sobie nawzajem. Aktorzy wkraczają w konteksty strukturalne, które istniały przed nimi oraz mogą istnieć po nich. Podobnie, w ciągu jednej biografii możliwe jest doświadczenie zmian strukturalnych, które są wynikiem obecnych i poprzednich działań. Działając w pewnym kontekście strukturalnym aktorzy

reprodukuje lub zmieniają go, intencjonalnie lub mimowolnie, istotne jest jednak to, że będąc zawsze pod wpływem sił strukturalnych, nie mogą robić tego w sposób dowolny. Porządek strukturalny będący efektem ich obecnych i poprzednich działań staje się zarazem kontekstem dla działań przyszłych (por. Archer 1995). Kolejna kwestia, do której teoria strukturacji nie przywiązuje zbyt dużej wagi, dotyczy nierównej dystrybucji szans na podmiotową sprawczość w społeczeństwie. Ulokowanie jednostek w hierarchiach władzy wpływa na to, jaki poziom podmiotowej sprawczości jest dla nich dostępny (por. Bagguley 2003: 143). Pod zarzutem tym podpisuje się również Mouzelis twierdząc, że teoria strukturacji nie zdołała uwzględnić tego, że struktury kreują różne stopnie wolności i ograniczenia w stosunku do indywidualnych aktorów w zależności od ich usytuowania (Mouzelis, 1991: 42).

Dosyć łatwo jest krytykować Giddensa za eklektyzm. Jego idea połączenia różnych paradygmatów może przypominać próbę mieszania wody z oliwą, ale trudno nie zgodzić się, że sam fakt podjęcie takiej próby zasługuje na uwagę. Nowatorskie syntezy przyczyniające się do rozwoju teorii w naukach społecznych nie są łatwym zadaniem, nie oznacza to jednak, że nie warto podejmować takiego wyzwania. Teoria strukturacji Giddensa została powszechnie uznana za „interesującą i ważną” propozycję teoretyczną, ale ostatecznie pozostaje bardziej punktem odniesienia, niż „mapą wyznaczającą drogi przyszłego rozwoju” (Berard 2005:). Wielu teoretyków twierdzi też, że Giddensowi nigdy nie udało się zadanie przezwyciężenia dualizmu struktury i podmiotowego sprawstwa. Zdaniem Alexa Callinicos teoria strukturacji „utknęła na biegunie podmiotowego sprawstwa” (Callinicos 1985: 144) dając mu wyraźną przewagę nad strukturą. Zdaniem Archer, kładąc nacisk na „dwoistość” teoria Giddensa nie jest w stanie zaoferować praktycznym badaczom społeczeństwa metodologii badawczej, która pozwoliłaby im zrozumieć specyfikę wzajemnych oddziaływań między strukturą i sprawstwem, oraz wypowiedzieć się precyzyjnie na ich temat (Archer 2012 [2000]). Czego brakuje teorii strukturacji to wyodrębnienie różnych sił przyczynowych, które reprezentowałyby odmienne własności emergentne: strukturalne i podmiotowe. Bez dokonania tego rozróżnienia, twierdzi Archer, nie można powiedzieć nic konkretnego na temat ich wzajemnych oddziaływań i tym samym nie daje się rozgryźć „frapującego faktu istnienia społeczeństwa” (Archer 2012 [2000]), a mianowicie tego, że my, ludzie, kształtujemy społeczeństwo poprzez nasze działania, lecz ono również kształtuje nas.

Analityczny dualizm: współzależność przy jednoczesnym analitycznym rozdzieleniu

Analityczny dualizmu zaproponowany przez Archer pozwala na dokonanie rozróżnienia pomiędzy warunkowaniem strukturalnym, działaniem i elaboracją strukturalną (*structural elaboration*)⁸. Przymiotnik „analityczny” pełni tutaj kluczową rolę. Dualizm sam w sobie może zostać oskarżony o reifikację struktury, czyli traktowanie jej jako bytu konkretnego, zupełnie oddzielnego i niezależnego od działań społecznych. Zatem Archer opowiada się za taką conceptualizacją relacji pomiędzy strukturą a podmiotowym sprawstwem, która rozpoznaje ich jednoczesną niezależność i współzależność. Struktura i podmiotowe sprawstwo są wzajemnie powiązane ponieważ wpływają na siebie nawzajem, ale jednocześnie mogą być zdefiniowane jako dwa osobne byty w tym sensie, że posiadają odmienne, sobie tylko właściwe emergentne siły sprawcze. Sam fakt istnienia społeczeństwa zależy od ludzkich działań. Struktury społeczne ze swej natury są zmienne, a to jaką aktualnie formę przyjmują zależy od ludzkich działań, w tym również konsekwencji ich wcześniejszych działań. Jednocześnie podmioty sprawcze współokreślane są przez struktury, w obrębie których działają i które starają się zmienić lub podtrzymać, wiedząc że zachowanie status quo wymaga serii działań korekcyjnych⁹ (por. Archer 1995). Na gruncie krytycznego realizmu, reprezentowanego przez teorię Archer, strukturze i sprawstwu przyznane zostają odmienne emergentne własności, które podlegają wzajemnym wpływom, ale nie sprowadzają się do siebie nawzajem. Bez dokonania analitycznego rozróżnienia pomiędzy nimi nie byłoby możliwe zbadanie ich wzajemnych relacji. Stanowisko podkreślające dualność, czyli wzajemne konstytuowanie się struktury i sprawstwa, zdaniem Archer nie może zaoferować żadnej metodologii badawczej, która pozwoliłaby „zrozumieć specyfikę wzajemnych oddziaływań między strukturą i podmiotowym sprawstwem, oraz wypowiedzieć się precyzyjnie na ich temat” (Archer, 2012 [2000]).

Relacje pomiędzy podmiotowym sprawstwem a strukturą Archer definiuje w opozycji do „konflicjonistów”. Jej zdaniem w teorii nauk społecznych zbyt często popełnia się błędy redukcjonizmu i konflicji: oddolnej, odgórnjej oraz centralnej. Paradoksalnie, widzi ona

⁸ Tłumaczenie pojęcia *structural elaboration* jako „strukturalne przepracowanie” (Archer 2012 [2000]) może nastroczać pewnych trudności. Istnieje już na gruncie socjologii biograficznej pojęcie „przepracowania” i odnosi się do pracy biograficznej. Mówimy więc o refleksyjnym przepracowaniu trajektorii lub potencjału trajektoryjnego. Jest to zupełnie odmienny proces od *elaboration* w znaczeniu Archer.

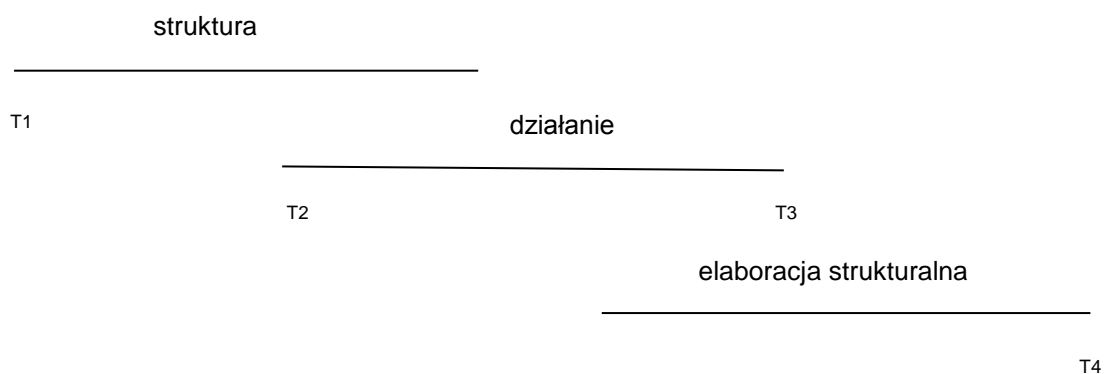
⁹ W podejściu morfogenetycznych reprodukcja wymaga zarówno replikacji, jak i transformacji (por. Archer 2010 [1982]).

również niebezpieczeństwo flirtu krytycznych realistów z centralnymi konflacjonistami, takimi jak Bourdieu i Giddens. Obie strony co prawda zgadzają się w kwestii krytyki redukcjonizmu, ale robią to z zupełnie różnych pozycji. „Scalenie ‘części’ i ‘ludzi’ w centralnej konflacji jest *nieredukcjonistyczne*, z kolei realizm – wskazując na istnienie niezależnych własności i sił ich obu – jest mocno *antyredukcjonistyczny*” (Archer 2012 [2000]: wstęp Archer). Zadanie, które więc stoi przed teorią polega na „połączeniu ‘części’ i ‘ludzi’, nie przyznając nawet na chwilę, że ich poszczególne własności i siły mogą zostać do siebie wzajemnie zredukowane lub że można postrzegać je jako nierozdzielne czy konstytutywne dla siebie nawzajem” (Archer 2012 [2000]: wstęp Archer). Dualność struktury Giddensa to obraz społeczeństwa jako nieustającego przebiegu działania (nie zaś serii aktów działania), które podtrzymuje bądź zmienia świat społeczny. Ten ciągły bieg, zdaniem Archer, uniemożliwia istnienie stałości, trwałości czy nawet punktu osiągniętego w rozwoju. „Strukturalizacja sama w sobie jest ciągle procesem, a nigdy produktem” (Archer 2010 [1982]: 227). Podejście morfogenetyczne¹⁰ zaproponowane przez Archer również przyjmuje, że działanie jest nieustające i konieczne do utrzymania oraz dalszej elaboracji systemu. Różnica jednak polega na tym, że w przeciwieństwie do dualności, analityczny dualizm zakłada brak ciągłości pomiędzy początkowymi interakcjami a ich produktem, czyli złożonym systemem. Każde następne działanie jest inne od wcześniejszego ponieważ jest warunkowane systemowymi konsekwencjami poprzedniego działania (Archer 2010 [1982]: 228). Podejście Archer jest również sekwencyjne, jako że zakłada istnienie nigdy niekończących się cykli warunkowania strukturalnego, działania i strukturalnej elaboracji będącej jednocześnie produktem końcowym poprzedniego cyklu i punktem wyjściowym dla kolejnego. Sekwencyjność ta obrazuje również dialektyczny charakter relacji pomiędzy strukturą a działaniem podmiotowym (Archer 2010 [1982]: 227).

O ile w przypadku dualności konieczne było rozprawienie się z dychotomiami, analityczny dualizm zachowuje i robi użytek z podziałów na woluntaryzm i determinizm, synchronię i diachronię oraz jednostkę i społeczeństwo. Pierwsza z tych dychotomii jest analizowana pod kątem ciężaru ograniczeń nakładanych przez strukturę i stopnia wolności

¹⁰ Morfogenezę nazywa Archer za Walterem Buckleyem (1967) takie procesy w kompleksowej wymianie pomiędzy systemem a środowiskiem, które prowadzą do zmiany formy, struktury i stanu systemu. Morfofostaza zaś jest jej przeciwieństwem, czyli odnosi się do takich procesów, które utrzymują zastaną formę, strukturę i stan systemu (por. Archer 1982: 458). Element „morfo” odzwierciedla przekonanie, że społeczeństwo nie ma założonej z góry formy; „geneza” zaś odnosi się do podmiotowego autorstwa, czyli faktu, że struktury są pochodną zamierzonych i niezamierzonych konsekwencji działania (por. Archer, 1995).

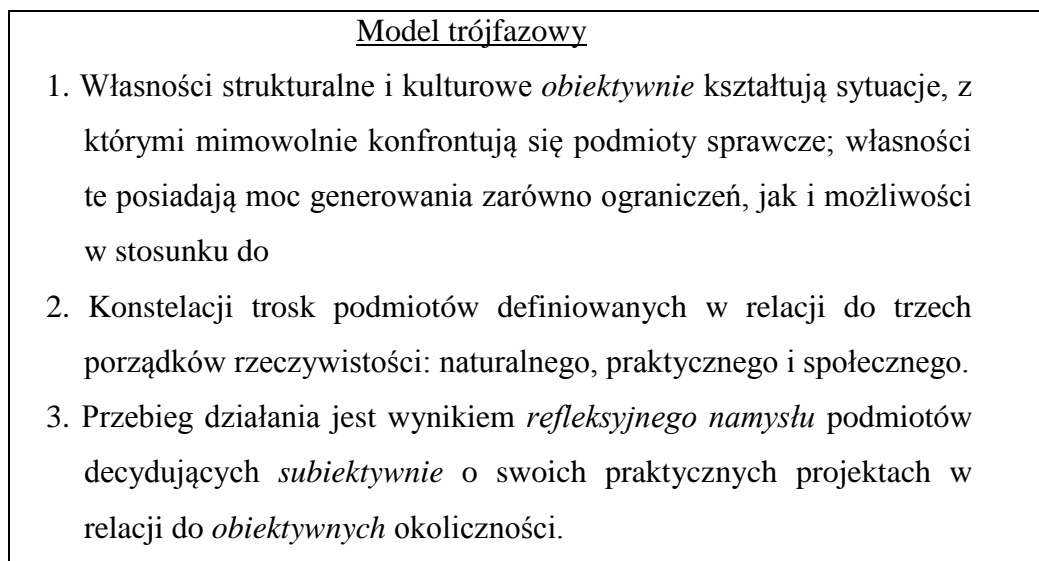
przynależnego podmiotowemu sprawstwu w przypadku różnych grup i kontekstów społecznych. Druga z nich zostaje odzwierciedlona w analitycznym, temporalnym rozdzieleniu struktury, działania i eleboracji strukturalnej, składających się na cykl morfogenetyczny. Trzecia zaś pozwala na teoretyczną refleksję nad relacjami pomiędzy jednostką a społeczeństwem bez redukowania ich do siebie nawzajem (por. Archer 2010 [1982]). Podążając tym tropem struktura i działanie przypisane zostają różnym interwałom czasowym, jakkolwiek mała byłaby przerwa pomiędzy nimi. Struktura poprzedza działanie, które z kolei ją utrzymuje lub zmienia. Strukturalna elaboracja następuje po działaniu, a cały cykl może być przedstawiony w sposób następujący:



Rys. 1, Cykl morfogenetyczny, źródło: Archer 1982: 468.

W rzeczywistości trzy linie przedstawione powyżej tworzą kontinuum, zostały one jednak analitycznie rozdzielone w celu zilustrowania cykli morfogenetycznych. Z racji na uprzedniość struktury, środowisko społeczne kształtowane jest przez emergentne własności strukturalne i kulturowe. „Rezultaty poprzednich działań są deponowane w formie obecnych sytuacji. Stanowią one o tym, co będzie (strukturalnie i kulturowo) dystrybuowane oraz jaki będzie kształt dystrybucji; jaka będzie natura istniejącego spektrum ról, jaka będzie proporcja dostępnych pozycji w danym czasie i jaki będą ich pozytywne i negatywne strony (...) W ten sposób sytuacje są zdefiniowane obiektywnie dla tych, którzy będą w nich kolejno uczestniczyć” (Archer 1995: 201). Istotne jest to, że emergentne siły przynależne strukturze i podmiotowemu sprawstwu nie wywierają na siebie wpływu w sposób bezpośredni, ale zawsze są zapośredniczone przez ludzką refleksyjność. To w konwersacji wewnętrznej aktorzy ustalają jaka jest ich pozycja w relacji do kontekstu, w którym występują. Refleksyjność stoi pomiędzy strukturą i podmiotowym sprawstwem mediując wpływy

strukturalne na jednostkę oraz decydując o tym, jaka będzie odpowiedź podmiotu na strukturalne ograniczenia i możliwości (Archer 2007). Uwarunkowania strukturalne mogą zachęcać lub zniechęcać do podejmowania pewnych działań w ten sposób, że tym samym działaniom przypisują różne koszty w zależności od społecznego usytuowania aktorów. Jednakże efekt końcowy nie zależy jedynie od sił strukturalnych, ale od odpowiedzi udzielonej przez aktorów w wyniku ich refleksji nad własnymi troskami i projektami w takim a nie innym kontekście. Proces ten został przez Archer zilustrowany w postaci modelu trójfazowego:



Rys. 2, Model trójfazowy, źródło: Archer 2007: 17.

Z racji tego, że aktorzy mają różne troski i formują różne projekty, ich odpowiedź na te same uwarunkowania strukturalne może być odmienna. Nie da się jej z góry przewidzieć bez uwzględnienia subiektywności podmiotów. Aby ograniczenia mogły zadziałać, musi intnieć coś, co może być ograniczone, to samo odnosi się też do możliwości. Badając więc wpływ sił strukturalnych konieczne jest uwzględnienie indywidualnych projektów. Co istotne, czynniki strukturalne nie muszą być wcześniej zinternalizowane w postaci dyspozycji, aby móc wpływać na działanie. Naturalnie, seria sukcesów lub niepowodzeń wpływa na oczekiwania co do dalszego rozwoju wypadków, ale niemożliwe jest ich przewidzenie bez odwołania się do indywidualnej refleksyjności (por. Archer 2007).

Miejsce refleksyjności w konceptualizacji relacji pomiędzy strukturą i podmiotowym sprawstwem jest również tym co odróżnia dwualność od analitycznego dualizmu. W teorii

strukturacji Giddensa refleksyjność rozumiana jest w kategoriach wiedzy praktycznej i celowości. Związana jest ona z ciągłym monitorowaniem działania, na które składa się racjonalizacja (odnosząca się do intencjonalności i kompetencji) oraz motywacja (Giddens, 2003 [1984]). Refleksyjność to rodzaj wiedzy (*knowledgeability*) operującej bardziej na poziomie praktywnym, niż dyskursyjnym. Jest to wiedza na temat społecznych konwenansów, która umożliwia poruszanie się w różnych kontekstach życia społecznego (Giddens, 2003 [1984]: 65). W podejściu morfogenetycznym Archer refleksyjność pośredniczy między ukształtowanymi strukturalnie okolicznościami działania a siłami sprawczymi podmiotów. Pośrednicząca rola refleksyjności polega na aktywowaniu sił strukturalnych a w związku z tym, że podmioty mogą uruchomić swoje siły na wiele różnych sposobów, nie możemy tutaj mówić o jednym i przewidywalnym rezultacie (Archer, 2007: 16). Rodzaj i rezultat podjętego działania zależy nie tylko od obiektywnych warunków, ale również od tego, jaki kształt przyjmie refleksja podmiotu nad relacją pomiędzy sobą a okolicznościami działania. Fakt teoretycznego zespolenia lub rozdzielenia struktury i podmiotowego sprawstwa jest niezwykle istotny dla sposobu rozumienia roli refleksyjności. Mouzelis (1999) oraz Bagguley (1999, 2003) stoją na stanowisku, że pojęcie refleksyjności z definicji wymaga podziału na podmiot i przedmiot. Gdy podział ten zostaje zniesiony, tak jak stało się w przypadku dualności, pojęcie refleksyjności, jego miejsce, rola i znaczenie, staje się problematyczne.

Uwagi końcowe

Rzeczywistość społeczna jest krucha, ponieważ każdy porządek ma charakter jedynie tymczasowy. Immanentną cechą wszystkich społecznych ustaleń jest zmiana. Jak w takim razie zakładać zgodność dyspozycji habitusu z ciągle zmieniającym się kontekstem działania? Odmienne założenie, że pomiędzy dyspozycjami a warunkami działania dochodzi nieustannie do napięć i sprzeczności wydaje się bardziej uzasadnione. W obrębie jednej biografii można doświadczyć wielopoziomowych zmian związanych z transformacją ustrojową, a następnie z rosnącą mobilnością, zarówno wertykalną jak i horyzontalną. Dyspozycje nabyte w środowisku pochodzenia mogą nie przystawać do pełnionych w przyszłości ról w odmiennych kontekstach kulturowych. Może również okazać się, że normatywne oczekiwania napotymane na różnych etapach biografii i w różnych kontekstach społecznych są ze sobą sprzeczne. Podobnie niespójne mogą się wówczas okazać projekty działania będące reakcją na te oczekiwania. Trudnym zadaniem biograficznym jest wtedy

wypracowanie w miarę spójnej wizji siebie i swojego miejsca w świecie, przy uwzględnieniu różnych porządków i logik. Fundamentalna jest tutaj zawsze rola refleksyjności. Jednakże w sytuacji, gdy struktura i podmiotowe sprawstwo zostają skonceptualizowane jako wzajemnie konstytutywne i nierozdzielne, rozmyciu ulega granica pomiędzy podmiotem i przedmiotem, co z konieczności podważa samą możliwość refleksyjności. Jeśli podmiot i przedmiot są amalgamatem, trudno zrozumieć, jak aktorzy społeczni mogliby posiadać zdolność do krytycznej refleksji nad własną pozycją w zmieniającym się kontekście działania.

Przyznając strukturze i podmiotowemu sprawstwu odmienną, ale równorzędną rolę w społecznych procesach trwania i zmiany Archer, paradoksalnie, była krytykowana zarówno za marginalizowanie wpływów strukturalnych jak i za pomniejszanie znaczenia podmiotowego sprawstwa. Następnie zarzucano jej, że pomimo odcinania się od teorii strukturacji, jej własna propozycja ma wiele wspólnego z teorią Giddensa. Podejście morfogenetyczne było również wielokrotnie krytykowane z powodu niedowartościowania roli języka (Mutch, 2004). Podejście morfogenetyczne nie do końca również znosi pytanie o to jak bronić dualizmu bez popadania jednocześnie w esencjalizm. Jednakże pomimo licznych głosów krytycznych w środowisku teoretyków społecznych istnieje konsensus co do tego, że wkład Archer w debatę nad relacjami pomiędzy strukturą a sprawstwem jest nie do przecenienia.

Teoria w naukach społecznych musi być użyteczna w sensie służenia praktyce badawczej. Te dwa zadania, teoretyczne i praktyczne nie mogą być rozdzielone. Czysto teoretyczne rozważania mogą być źródłem zadowolenia z powodu ontologicznej słuszności, ale są marną pociechą dla tych, którzy zajmują się praktyką badawczą. Z kolei w sytuacji, gdy praktyczna użyteczność jest jedynym kryterium, badacze kierują się zasadami zdroworozsądkowymi, nieuzasadnionymi teoretycznie, ocierając się tym samym o instrumentalizm (por. Archer 1995). To samo dotyczy debaty nad relacjami pomiędzy strukturą i podmiotowym sprawstwem, która nie jest jedynie intelektualną gimnastyką czyli teoretyzowaniem dla samego teoretyzowania. Zarówno w przypadku dualności jak i dualizmu wyraźnie widoczne jest powiązanie pomiędzy ontologią, metodologią i praktyczną teorią społeczną, która znajduje odzwierciedlenie w konkretnej praktyce badawczej. Debata ta odegrała i nadal odgrywa kluczową rolę w rozwoju teorii, metodologii i praktyki badawczej. Wydaje się jednak, że najbardziej fundamentalną kwestią sporną w teorii nauk społecznych nie są jednak relacje pomiędzy siłami strukturalnymi i podmiotowymi, ale samo miejsce podmiotu. O ile udało się doprowadzić do dialogu pomiędzy zwolennikami dualności

i dualizmu, nawet jeżeli jest to komunikacja oparta głównie na wzajemnej krytyce, o tyle różnice pomiędzy teoretykami i badaczami stawiającymi podmiot sprawczy w centrum uwagi a tymi, którzy całkowicie go usuwają z pola widzenia, są nadal ogromne. Z drugiej jednak strony coraz bardziej zyskuje na znaczeniu stanowisko pragmatyczne odwołujące się do tradycji C. S. Pierce'a, w której metodą na definiowanie pojęć jest pokazanie jak są one i jak mogą być wykorzystywane (por. Mouzelis 1995). Jest to stanowisko sprzeciwiające się wznoszeniu barier zarówno w obrębie samej socjologii, jej subdyscyplinami i rywalizującymi ze sobą paradygmatami, jak i pomiędzy socjologią a innymi dyscyplinami. Nie chodzi tutaj o budowanie paradygmatycznego monolitu, ale o ułatwienie komunikacji pomiędzy reprezentantami różnych stanowisk.

Bibliografia

- Archer Margaret S., 2012 [2000], *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, Kraków: ZW Nomos. [*Being Human: the Problem of Agency*, Cambridge: Cambridge University Press].
- Archer, Margaret S., 2010 [1982], 'Morphogenesis versus structuration: on combining structure and action', *The British Journal of Sociology*, Special Issue, Vol. 61 (s1): 225-252 [*The British Journal of Sociology*, Vol. 33 (4): 455-483].
- Archer Margaret S., 2007, *Making our Way through the World: Human Reflexivity and Social Mobility*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Archer Margaret S., 2003, *Structure, Agency and the Internal Conversation*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Archer Margaret S., 1995, *Realist Social Theory: the Morphogenetic Approach*, Cambridge: Cambridge University Press
- Archer, Margaret S., 1985, *Structuration versus morphogenesis*, [w:] S. N. Eisenstadt i H. J. Helle (red.), *Macro-Sociological Theory. Perspectives on Sociological Theory*, Beverly Hills: Sage, s. 58-88.
- Callinicos Alex, 1985, "Anthony Giddens: a contemporary critique", *Theory and Society*, Vol. 14, s. 133-166.
- Bagguley Paul, 1999, "Beyond emancipation? The reflexivity of social movements" [In:] O'Brien, M., Penna, S., Hay, C., eds. *Theorising Modernity: Reflexivity, Environment, and Identity in Giddens' Social Theory*, London: Longman.
- Bagguley Paul, 2003, "Reflexivity Contra Structuration", *Canadian Journal of Sociology / Cahiers canadiens de sociologie*, Vol. 28 (2), s. 133-152.

- Berard, T. J., 2005, Rethinking Practices and Structures, *Philosophy of the Social Sciences*, Vol. 35, No. 2, s. 196-230
- Berger, Peter i Stanley Pullberg, 1965, 'Reification and the Sociological Critique of Consciousness', *History and Theory*, Vol. 4, No. 2, s. 196-211
- Berger, Peter L., Luckmann, Thomas, 2010 [1966]) *Społeczne tworzenie rzeczywistości [The Social Construction of Reality: A Treatise in the Sociology of Knowledge]* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bourdieu Pierre 2008 [1990] *Zmysł praktyczny The Logic of Practice*, Cambridge: Polity Press [, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008].
- Bourdieu Pierre 2009 [1977] *Rozum praktyczny: O teorii działania [Outline of a Theory of Practice]*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bourdieu Pierre, 1994, *In the Other Words: Essays towards a Reflexive Sociology*, Cambridge: Polity Press.
- Buckley Walter, 1967, *Sociology and Modern Systems Theory*, New Jersey: Prentice Hall.
- Fuchs Stephan, 2001, "Beyond agency", *Sociological Theory*, Vol. 19 (1): 24-40.
- Giddens Anthony, 2003 [1984], *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Poznań: Zysk i Spółka.
- Jenkins Richard, 1982, "Pierre Bourdieu and the Reproduction of Determinism", *Sociology*, Vol. 16 (2): 270-281.
- Mouzelis Nicos, 1991, *Back to Sociological Theory: the Construction of Social Orders*, London: Macmillan.
- Mouzelis Nicos, 1995, *Sociological Theory: What Went Wrong? Diagnosis and Remedies*, London: Routledge.
- Mouzelis Nicos, 1999, "Exploring post-traditional orders: individual reflexivity, 'pure relations' and 'duality of structure'" [In:] O'Brien, M., Penna, S., Hay, C., eds. *Theorising Modernity: Reflexivity, Environment, and Identity in Giddens' Social Theory*, London: Longman.
- Mouzelis Nicos, 2008, *Modern and Postmodern Social Theorizing: Bridging the Divide*, Cambridge University Press.
- Mutch Alistair, 2004, "Constraints on the Internal Conversation: Margaret Archer and the Structural Shaping of Thought", *Journal for the Theory of Social Behaviour*, Vol. 34 (4): 429-445.
- Turner Jonathan H., 1986, "Review Essay: The Theory of Structuration", *American Journal of Sociology*, Vol. 91 (4): 969-977